

Konwencja zaproponowana przez Sosnowskiego wydaje się przekonująca literacko i pomaga czytelnikowi (na każdym stopniu zaawansowania) zrozumieć życie i dzieło Kasprowicza. Stosowanie takiej metody nie jest jednak pozbawione ryzyka. Sprzeciw czytelnika wzbudzić może wątek małżeństwa poety z Teodozją Szymańską. Pora wrócić do zacytowanego już ostatniego zdania tomu o tym, że Teodozja umiera „na skutek ataku apoplektycznego lub samobójstwa”. Sosnowski skreślił jej portret drastycznie: pokazał jako alkoholiczkę, nimfomankę, bez wahania posługującą się kłamstwem. Tak jednostronnie przedstawiając historię małżeńskiego fiaska, Sosnowski jednocześnie wyjaśniał tragiczną skazę charakteru Teodozji przeżyciami z dzieciństwa. Jako nieślubna córka znanego arystokraty miała być przez niego wykorzystywana seksualnie. Ta hipoteza brzmi przekonująco. Ale przecież jest najcięższym oskarżeniem postawionym konkretnemu człowiekowi, który – z oczywistych względów – bronić się nie może, a na którego pamięci to podejrzenie zaciążyć może w sposób niesłychanie silny. Stawiając komukolwiek – żywemu czy umarłemu – tego typu zarzut, trzeba dysponować wiarygodnymi świadectwami. A czym posłużył się Sosnowski? Plotką, własnym domysłem? Trudno powiedzieć, w przypisie tego w każdym razie nie wyjaśnił. Oczywiście, czytelnik tej książki zdaje sobie sprawę, że autor w wielu miejscach posługuje się domysłem i fikcją, w tym przypadku następstwa tego są bardzo poważne.



ABSTRACT

THE TALE OF A BOY FROM SZYMBORZE

The article is a review presenting the first volume of Mirosław Sosnowski's *Jan Kasprowicz. A Biographical Tale (Jan Kasprowicz. Opowieść biograficzna, Zakopane 2015)*, entitled *A Peasant Coat (Chłopska sukmana: 1860–1889)*. Sosnowski is trying to reach out to lay readers and his way to do so is by employing fictionalisation, which does not diminish the fact that the biographical tale about the life of one of the most prominent poets of the Young Poland period is an enterprise on an impressively grand scale and intriguing by the virtue of the method used.

KEYWORDS

biography, Jan Kasprowicz, Mirosław Sosnowski, Polish poetry, Young Poland



DOI: 10.18318/WIEKXIX.2016.45

MAGDALENA SAGANIAK

(Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)

OD SCJENTYZMU DO MONIZMU I „MISTYCYZMU LABORATORYJNEGO”. NAUKOWOŚĆ W SZTUCE MŁODOPOLSKIEJ
REC.: Małgorzata Okulicz-Kozaryn, *Naukowość utajona? Konsekwencje scjentyzmu w literaturze Młodej Polski*, „Filologia Polska nr 152”, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013, ss. 206.

TEMATEM KSIĄŻKI, będącej także rozprawą habilitacyjną*, jest obecność scjentyzmu w kulturze Młodej Polski, charakteryzowana przez Małgorzatę Okulicz-Kozaryn jako utajona, ale też ujawniana w rozmaitych negacjach, przekształceniach i w filiacjach z różnymi prądami tego czasu.

Autorka podjęła się zadania ambitnego i metodologicznie bardzo trudnego, polegającego na poprowadzeniu wywodu, dotyczącego zarówno nauki, jak i filozofii oraz sztuki, co wprowadza w pole badawcze ogromny i bardzo zróżnicowany zespół tekstów, polskich i zagranicznych, operujących różnymi językami badawczymi i artystycznymi. Naukowość – a zwłaszcza utajona – domaga się swoistych metod poszukiwawczych. Gdzie i jak jest utajona? Jak ją wydobyć, opisać, objaśnić?

Niebywałe poszerzenie pola obserwacji i pogłębienie widzenia poprzez wprowadzenie kategorii naukowych otwiera przed ludźmi schyłku XIX wieku obszar nieskończony i bardzo skomplikowany. Pokolenia drugiej połowy XIX wieku były może pierwszymi, które musiały zmierzyć się z osiągnięciami nauki i wkomponować je w tradycje religijne i kulturowe odziedziczone po przodkach. Ten właśnie trudny moment autorka chce uchwycić, ukazując sposoby wkomponowywania się nowej wiedzy i nowych sposobów eksploracji rzeczywistości w założenia programowe, założenia epistemologiczne, w postawy twórcze, w zarysowane w tych utworach postaci, poszczególne wątki, obrazy, w kształtującą się topikę, w poetykę immanentną poszczególnych utworów i zastosowane w nich chwytły literackie (stylizację na dokument, dyskursywność, intertekstualność, ironię, fantastykę, metaforyczność, symbolizm). Przede wszystkim – co autorka bardzo dobrze widzi – nauka staje się czynnikiem kształtującym odczuwanie świata, i – co może jeszcze ważniejsze – odczuwanie samego siebie. Wkracza w pragnienia, tęsknoty, rozterki – w sferę, którą określamy niekiedy mianem psychologicznej, ale która dotyczy czegoś znacznie ważniejszego – ustanowienia siebie samego jako świadomej i czującej istoty, zmierzającej do obranego przez siebie celu.

Wywód Małgorzaty Okulicz-Kozaryn mieści się w ramach dyskursu historycznoliterackiego, elementy filozofii oraz historii idei są przywoływane w trybie erudycyjnego kontekstu, często za już istniejącymi opracowaniami. Dla oświetlenia wybranego przez siebie problemu Małgorzata Okulicz-Kozaryn wybiera trzy główne zagadnienia, którym podporządkowuje podział książki na trzy części: dziedzictwo pozytywistycznego scjentyzmu, recepcję darwinizmu i oddziaływanie monizmu Ernsta Haeckla. Problemy te omawia w dobranych przez siebie kontekstach, sytuując je w kilku obszarach literatury Młodej Polski, wyodrębnionych głównie poprzez wybór postaci, których twórczość ma stanowić egzemplifikację kreślonej problematyki.

Pierwszą kwestię omawia przede wszystkim na tle działalności i twórczości Zenona Przesmyckiego oraz Antoniego Langego, trzecią – przede wszystkim w oparciu o twórczość Jerzego Żuławskiego jako autora trylogii księżycowej. Dru-

* Niniejszy tekst jest nową autorską wersją niepublikowanej recenzji habilitacyjnej.

ga nie znajduje wyraźnego pola literackiego; autorka odwołuje się do rozmaitych przejawów kultury młodopolskiej. Ponieważ twórczość wybranych autorów bywa inspirowana dokonaniem literatury i nauki europejskiej, wprowadza bardzo obszerne passusy poświęcone różnym twórcom.

Postać Zenona Przesmyckiego w naturalny sposób łączy się ze środowiskiem intelektualnym „Życia”, rozumianym zarówno w perspektywie relacji osobistych, jak i sfery związków tworzonych poprzez dobór autorów tekstów komentowanych, przekładanych i drukowanych w tym periodyku. Wśród tych autorów postacią najważniejszą dla Miriama okazuje się Jean-Marie Guyau, którego szkic *Walka wiedzy ze sztuką* był drukowany w pierwszych jedenastu numerach „Życia”. Temu właśnie twórcy, zaliczanemu do nurtu filozofii życia, autorka poświęca obszerne komentarze, odnosząc się zwłaszcza do tłumaczeń, opublikowanych anonimowo, lecz przypisywanych właśnie Miriamowi.

Kosmogonia Antoniego Langego zostaje zaprezentowana na tle poglądów Miriama i Guyau oraz na tle dokonań parnasistów, zwłaszcza poety czeskiego Jaroslava Vrchlický’ego. Osobny passus autorka poświęca poematowi Langego *Vox post-huma*, zakomponowanemu jako pożegnalny list samobójcy, scharakteryzowanemu jako „testament nerwowca”. Zawarta w tym poemacie analiza indywidualnej świadomości wiedzy – podobnie jak w późnej twórczości Juliusza Słowackiego – do rozpoznania dziejów świata jako ewolucji. Inną część swego rozpoznania zagadnienia związku sztuki i nauki przedstawia autorka w analizie poematu Langego o Shelleyu, śledząc w nim przejawy panteizmu, „który stwarzał szansę przywrócenia powagi naturze «odczarowanej» przez mechanicystyczny monizm” (s. 58).

Za najważniejszy passus pierwszej części książki należy uznać rozbudowane (32 strony) rozważania, poświęcone twórczości Miriama, jego jedynemu tomikowi poetyckiemu *Z czary młodości* (1881–1891), noszącemu znamienity podtytuł *Liryczny pamiętnik duszy*. Tam właśnie ma się ujawnić charakterystyczny dla schyłku XIX wieku monizm, omawiany jako jeden z dwóch zasadniczych przejawów recepcji scjentyzmu. W licznych poezjach *Z czary młodości* ujawnia się naonczas nowy i charakterystyczny już dla młodopolan typ odczucia przyrody. W wierszu *Nieśmiertelność* autorka śledzi założenia modernistycznej synestezji, zwykle ukryte jako element teoretycznego zaplecza, wynikające z rozwijającego się swobodnie doświadczenia wewnętrznego przyrody, w którym podmiot wchodzi w rolę „medium natury, dokonującej się w aurze pierwotności, ewokowanej przez paprocie, mchy i pleśń” (s. 73), odsyłającego „do mitu prawieku, do wyobrażeń o epoce sprzed wyalienowania się człowieka z otaczającej go harmonijnej pełni” (s. 74), w którym ma jedno ze źródeł modernistyczny symbolizm. Małgorzata Okulicz-Kozaryn rozważa różne strony tego doświadczenia:

Sytuacja ta, a jest ona przecież gruntem dla aktu twórczego, uniemożliwia rozstrzygnięcie, czy mamy do czynienia z podróżą w głąb czasu, czy też z osiągnięciem na drodze ewolucji wysubtelnieniem zmysłów i intelektu. [...] Dla podmiotu twórczego świadoma rola medium może się okazać wyjątkowo trudna. [...] [T]o zapis doświadczenia człowieka, który staje się

artystą, a raczej zostaje przez naturę powołany, by zostać depozytariuszem tajemnicy. Wyróżnienie ma również cechy zawładnięcia. Inaczej ujmując: odkrycie własnej wyjątkowości idzie w parze z rozpoznaniem uwikłania w działanie wyższych, obezwładniających potęg. Napięcie związane z tym momentem autorefleksji nasuwa myśl o udrękach analizy wewnętrznej, przeżywanych przez nerwowców.

(s. 75)

Także w innych wierszach autorka śledzi różne odmiany i przejawy tego doświadczenia, pokazując współistnienie świadomości transcendentalnej i zmysłowej, objaśniając stan poetycki, który staje się udziałem Miriama, jako dominację świadomości transcendentalnej nad zmysłową” (s. 90), w którym osiąga „quasi-mistyczny moment poznawczej i estetycznej pełni, naznaczony jednak skazą nietrwałości” (s. 91). Autorka poświęca sporo miejsca owym quasi-mistycznym stanom, wpisując swoją analizę w (przywołane w przypisach) prace Williama Jamesa i Rudolfa Otto, w koncepcje Avenariususa oraz w dyskusje z epoki, w której Ludwik Krzywicki nazywał tego rodzaju postawę „mystycyzmem naukowym”, a Ignacy Matuszewski – „mystycyzmem laboratoryjnym”.

W części drugiej swojej książki autorka przywołuje różne aspekty obecności w Polsce teorii ewolucji Charlesa Darwina, odwołując się do kilku rejestrów recepcji myśli Darwina w kulturze europejskiej, także w pograniczach z kulturą masową. Bardzo interesująco wydobywa pojawiający się w literaturze i w sztukach plastycznych motyw małpy jako poprzednika człowieka oraz inny motyw: człowieka jako poprzednika „nadczołowieka” – antycypowanego przez niektórych poetów i myślicieli gatunku wyższego od człowieka, powstałego w wyniku ciągłej ewolucji. Uwagę autorki angażuje także nurt, w którym recepcja ewolucjonizmu Darwina spleta się z recepcją spirytualistycznego ewolucjonizmu Słowackiego, co prowadzi takich myślicieli, jak Jan Gwałbert Pawlikowski lub Wincenty Lutosławski do podporządkowania myśli Darwina koncepcjom poety polskiego. W końcu autorka odnosi się i do postaci samego Darwina, charakteryzując jego rozterki duchowe jako typowe dla sporu scjentyzmu z postawą poszukującą duchowego oblicza świata, podstaw dla aksjologii i uznania celowości ewolucji. W analizie Małgorzaty Okulicz-Kozaryn sam Darwin zbliża się do sylwetki „nerwowca”.

Ostatnia część książki zyskuje uporządkowanie dzięki tytułowej formule *Anty-Haeckel*. Mieści obszernie rozważania dotyczące zróżnicowanej twórczości Camille’a Flammariona, zestawionej – z centralnym w tej części – obszernym szkicem poświęconym twórczości poetyckiej i powieściopisarstwu Jerzego Żuławskiego, poprzedzonym krótkim (ale najobszerniejszym w tej rozprawie) rozważaniem o materialistycznym monizmie Haeckla, wywodzonym przez autorkę wprost od Spinozy. Postać astronoma okazuje się tutaj wariantem postaci młodopolskiego artysty, łącząc w sobie kult sztuki i kult nauki. „Badanie gwiazd i duszy, prowadzone pod patronatem Uranii, nasuwa skojarzenie ze spirytystycznymi fascynacjami epoki. Dusza w tej specyficznym monistycznej perspektywie przynależy nie tyle do porządku metafizyki, ile psychologii” (s. 153) – pisze autorka. Podwójność fascynacji zyskuje swój specyficzny wyraz w słynnej trylogii księżycowej Żuław-

skiego. Zdobywcze wyprawy na Księżyc mają nie tylko (bardzo wieloznaczny) wymiar poznawczy, ale przede wszystkim wymiar estetyczny.

W tej ostatniej części swojej pracy autorka wprowadza również wątek relatywizmu, ukazując „epistemologiczne przesilenie schyłku wieku” jako przyczynę komplikacji postaw wobec nauki. Postrzegana dotąd – na sposób scjentyistyczny – jako „sfera niezawisłości, a nawet platforma oporu wobec determinizmu warunków zewnętrznych, utraciła walor zdobywczy bezwzględnej” (s. 172). W tym duchu autorka analizuje poemat prozą Wincentego Korab-Brzozowskiego *Wśród gwiazd*, porównując go z analizowaną wcześniej *Uranią* Flammariona. Świat poetyckiej fantazji jest tu już traktowany z ironicznym dystansem. „Religii nauki”, którą wprowadzał romans Flammariona, jest przeciwstawiona „religia sztuki”.

Udział naukowości w kulturze i literaturze Młodej Polski okazuje się czymś bardzo złożonym. Nie polega, oczywiście, ani na prostym przejęciu, ani na prostej negacji, wchodzi w rozmaite filiacje z już obecnymi prądami i współkształtuje nowe. Naukowość podlega w literaturze (i w filozofii – co autorka uwzględnia ze zrozumiałych względów w znacznie mniejszym stopniu) swego rodzaju refleksji, która z pewnością oddziałuje na samo rozumienie naukowości. Refleksja, którą wprowadza sztuka, z trudem jednak poddaje się wyraźnej i eksplicytniej interpretacji. Jeśli – jak pokazuje Małgorzata Okulicz-Kozaryn – doświadczenie naukowe zostaje w pewnym stopniu zastąpione czy zagarnięte przez doświadczenie estetyczne, które autorka traktuje jako pozbawione wyraźnych walorów poznawczych, to finał wywodu nie może przynieść wniosków dających się przełożyć na język naukowy.

Autorka przyjmuje jako metodę główną badanie poszczególnych tekstów literackich, ujmowanych zasadniczo w polskim kontekście historycznoliterackim, z niezbędnymi uzupełnieniami krytycznoliterackimi. Tam, gdzie trzeba, wprowadza odniesienia do literatury światowej. Poszukując kategorii, w których mogłaby uchwycić interesujące ją zjawisko scjentyzmu, wprowadza jednak niezbędne kategorie spoza dyskursu historycznoliterackiego: tytułowy scjentyzm, a także monizm, ewolucjonizm, darwinizm, świadomość transcendentalną, specyficzną modernistyczną kategorię „życia”, mistycyzm, relatywizm. Są one objaśniane szczątkowo, co można usprawiedliwić w konstrukcji pomyślanej w płaszczyźnie historycznoliterackiej, ale co utrudnia pełne rozumienie wywodu, prowadzonego *de facto* w sferze alternacji i przecięć dyskursów literackich i naukowych. Wskazana przeze mnie trudność ukazuje zasadniczy problem prac naukowych eksplorujących tak skomplikowany obszar badawczy. Małgorzata Okulicz-Kozaryn stara się przezwyciężyć tę trudność, organizując wywód wokół obranych przez siebie kategorii monizmu, darwinizmu i swego rodzaju artystowskiego antymonizmu. Tam, gdzie jest to niezbędne, wprowadza wiedzę sytuującą się poza badaniami historycznoliterackimi, co ukazuje orientację i odczytanie w literaturze dotyczącej nauki tego okresu. Erudycja jest mocną stroną autorki, jednak do najciekawszych partii jej książki należy zaliczyć te, w których podejmuje się interpretacji tekstów literackich. Na plan pierwszy wysuwa się tutaj często badanie podmiotowości twórczej i aktu tworzenia

– a postawione przez badaczkę problemy największą jasność uzyskują wtedy, gdy dokonuje analizy jaźni twórczej. Małgorzata Okulicz-Kozaryn traktuje te zagadnienia jako psychologiczne, w moim jednak rozpoznaniu mogłyby one zostać ujęte jako metafizyczne, jako zagadnienia kształtowania podmiotowości. Rozprawa *Naukowość utajona?* stwarza tutaj perspektywę dalszych badań. Wiele zapewne można byłoby tu jeszcze przebadać, dookreślić, uzupełnić – może – skorygować. Jest to już jednak praca dla kolejnych badaczy, dla których praca Małgorzaty Okulicz-Kozaryn otwiera pola.



ABSTRACT

FROM SCIENTISM TO MONISM AND “LABORATORY MYSTICISM”.
SCIENTIFICITY IN THE ART OF YOUNG POLAND

The book by Małgorzata Okulicz Kozaryn *Disguised Scientificity? The Consequences of Scientism for the Literature of Young Poland* (*Naukowość utajona? Konsekwencje scjentyzmu w literaturze Młodej Polski*, Poznań 2013) undertakes an ambitious and methodologically difficult theme concerning the presence of scientism in the culture of Young Poland, characterized by the book's author as latent, but also disclosed in various negations, transformations and filiations with different currents of the time.

KEYWORDS

Antoni Lange, darwinism, Jerzy Żuławski, Małgorzata Okulicz-Kozaryn, monism, scientism, Young Poland, Zenon Przesmycki (Miriam), Young Poland



TOMASZ LEWANDOWSKI

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

LWÓW KRYTYCZNLITERACKI

REC.: Katarzyna Sadkowska, *Lwowska krytyka literacka 1894–1914. Tendencje i problemy*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, ss. 332.

ZWIERZENIA CZYTELNIKA. Najpierw o *Programach i dyskusjach lwowskiej krytyki literackiej 1896–1914* słów dosłownie kilkoro¹. A dokładniej, jak czytałem tę obszerną antologię złożoną w znacznej mierze z tekstów nieznanych dziś, ale też nieznanymi kręgom opiniotwórczym na przełomie stuleci. Spotkałem się z nią dwukrotnie. Po raz pierwszy – to chyba naturalne – wiedziony ciekawością, unikalnym zestawem tekstów, funkcjonalną kompozycją. Po raz wtóry sięgnąłem do antologii, by przyjrzeć się warsztatowi edytorskiemu. Mówiąc wprost, by „zapo-

1 Zob. *Programy i dyskusje lwowskiej krytyki literackiej 1896–1914. Antologia*, wybór, wstęp i oprac. K. Sadkowska, Warszawa 2015.